

6 października 2009



Przedwojenna Policja Państwowa w województwie kieleckim

W tym roku obchodzimy 90. rocznicę utworzenia Policji Państwowej. Jej początki sięgają pierwszej wojny światowej, kiedy to na terenie Królestwa Polskiego formowano Straż Obywatelską (służbę w niej pełniono honorowo i bezpłatnie). Dopiero 24 lipca 1919 roku Sejm uchwalił ustawę o Policji Państwowej.

Początkowo obowiązywała ona jedynie na terenie byłego Królestwa Polskiego. Wzorem dla twórców tej formacji była, uważana wówczas za najlepszą na świecie, policja angielska. Pierwsze komendy okręgowe utworzono dla miasta stołecznego Warszawy oraz w województwach: warszawskim, łódzkim, kieleckim, lubelskim oraz białostockim. Po roku 1925 rozmieszczenie komend okręgowych odpowiadało podziałowi administracyjnemu kraju. Funkcje komendanta wojewódzkiego kieleckiej policji pełnili kolejno: Jarosław Barwicz (1919-1926), Bronisław Ludwikowski (1927-1931), Czesław Grabowski (1931-1936), Józef Piątkiewicz (1936-1939) i Jan Misikiewicz (od maja 1939).

Policjantem mógł być jedynie obywatel polski w wieku od 23 do 45 lat o nieskazitelnej przeszłości, zdrowej i silnej budowie ciała, posługujący się swobodnie językiem polskim w mowie i piśmie oraz posiadający umiejętność liczenia. Podanie o przyjęcie do Policji Państwowej, życiorys i opis przebiegu służby wojskowej wypełniał osobiście komendant danej jednostki policji. Kandydata poddawano próbie pisma stosując dyktando. Do rozwiązywania dawano mu także zadania rachunkowe zawierające cztery podstawowe działania matematyczne. Od kandydatów na wyższych funkcjonariuszy wymagano oprócz podanych warunków, nieskazitelnej moralności i świadectwa ukończenia co najmniej średniego zakładu naukowego. Nominację do policji poprzedzała półroczna służba próbna. Ingerencja w życie osobiste funkcjonariuszy sięgała dosyć daleko. Obowiązywał nie tylko nienaganny tryb życia, ale także... zgoda przełożonego na małżeństwo. Przepisy zezwalały na ożenek dopiero po dwuletniej służbie. Komendant Główny w 1927 roku rozkazał, aby zbierać szczegółowe opinie o kandydatce na żonę. Wywiad ten miał zapobiegać związkom, które mogłyby poderwać autorytet policji. Policjantowi PP nie wolno było podejmować prac dodatkowych, musiał również zgłaszać zajęcia pozostałych członków rodziny. Na każdym funkcjonariuszu ciążył także obowiązek zgłoszenia opuszczenia rejonu urzędowania w czasie wolnym od służby. Ubranie cywilne funkcjonariusz mógł nosić po służbie jedynie... za zgodą komendanta wojewódzkiego.

We wszystkich komendach w widocznym miejscu wisały wykazy tzw. miejsc zakazanych, których w czasie wolnym od pracy policjanci nie mogli odwiedzać - np. policjanci mundurowi nie mogli chodzić na wyścigi konne, brać udziału w zakładach totalizatora albo należeć do stowarzyszeń pozapaństwowych. Nie wolno im było także wdawać się podczas służby w przewlekłe rozmowy z ludnością, a zupełnie niedopuszczalne było opowiadanie dowcipów i urządzanie żartów.

W PP oprócz ludzi służyły zwierzęta - konie (pociągowe i wierzchowe) oraz psy. W tamtych czasach motoryzacja była w „powijkach”. Głównym środkiem lokomocji były konie, które dodatkowo stanowiły siłę bojową. Kieleckie konie miały swoje imiona: Strażak, Wojtek, Bohun czy Zulik. W 1922 roku na stanie policji województwa kieleckiego było 188 koni. Funkcjonariuszy PP w pracy wspomagały również wyszkolone psy. Najczęściej były to owczarki niemieckie i doberman, ale zdarzały się też bokserzy i sznauclery. Każdy pies policyjny miał dwóch opiekunów -przewodnika, którym był policjant mundurowy i jego zastępcę, którym był wywiadowca. Wysłanie psa do akcji zależało od wysokości poniesionych szkód - jeżeli przekraczały one 1 tys. zł wówczas władze policyjne zgadzały się na jego użycie. W ówczesnej policji pracowały różne kategorie psów. Były tzw. psy etatowe - wyszkolone na kursie tresury w Poznaniu oraz tzw. psy lokalne - zakupione przez instytucje lub osoby prywatne, które oddały je policji i ponosiły koszty ich utrzymania. Kolejną kategorią były tzw. psy towarzyszące, rekrutujące się z psów zdyskwalifikowanych w pracy w policji ale zdolne do obrony funkcjonariusza. W tym ostatnim przypadku to policjant ponosił koszty utrzymania zwierzęcia. Policjanci w miastach pracowali w systemie trójzmianowym. Każda ze zmian trwała 8 godzin. Personel komisariatu był podzielony na trzy grupy zwane plutonami. Głównym zajęciem policjantów był obchód, czyli służba patrolowa i dyżur w jednostce policyjnej. Funkcjonariusz podczas obchodu miał obowiązek poruszać się z prędkością 4km/h, a w razie stwierdzenia naruszenia prawa miał interweniować. Podczas interwencji używana była formułka „w imieniu prawa zatrzymuję pana/panią”. Policjanta obowiązywał czysty i przepisowy mundur. Musiał przy sobie posiadać legitymację służbową, broń, notes, odznakę i gwizdek. Powrót do komisariatu był dozwolony tylko w razie konieczności doprowadzenia zatrzymanego. Do zadań przedwojennej policji należała również ochrona urzędów i obiektów publicznych. W Kielcach oprócz Urzędu Wojewódzkiego i mieszkania wojewody, szpitala św. Aleksandra i szpitala dziecięcego im. Dr Buszkowskiego policja chroniła także rzeźnię miejską (jeżeli nastąpił ubój bydła), zbiornik wodny przy ulicy Prostej oraz dworce kolejowe, w tym stację Kielce - Herby oraz trasy kolejowe (w owych czasach podróż koleją nie należała do najbezpieczniejszych o czym świadczą liczne meldunki o kradzieżach i napadach na pasażerów, a nawet napady na wagony pocztowe). Aby zwiększyć bezpieczeństwo podróżnych Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zleciło policji aby w pociągach pasażerskich obecny był funkcjonariusz mundurowy oraz wywiadowca. Od funkcjonariusza pełniącego służbę w pociągu wymagano

taktu i stanowczości. Do trudnych, ale niezbędnych obowiązków policji, należała likwidacja zbiorowisk publicznych zagrażających bezpieczeństwu oraz tłumienie rozruchów. Funkcjonariusze PP zajmowali się także dość „dziwnymi” czynnościami - nadzorowali czystość ulic, podwórzy, posesji i „sławojek”. Pełnili nadzór nad zarządzeniami administracyjnym i pilnowali aby wszystkie śmietniki były zamknięte, teren wokół studni był czysty, a urzędy publiczne dawały wzór czystości do naśladowania. Również wojsko często korzystało z pomocy policji - władze wojskowe często zwracały się z prośbą o ustalenie prawomyślności poborowych. Do posterunków nadsyłano wykazy poborowych, a policjanci rzeczowo i skrupulatnie, z zachowaniem dyskrecji na podstawie dokumentów i wywiadu ustalali czy dany poborowy nie prowadził działalności antypaństwowej lub terrorystycznej. Policjanci w walce z przestępczością płacili często najwyższą cenę. W latach 1920 - 1938 na terenie województwa kieleckiego zginęło 57 funkcjonariuszy. Władze państwowe doceniały trud policjantów wkładany w walkę z przestępczością. Za osiągnięcia w pracy odznaczano policjantów medalami państwowymi i resortowymi. W 1926 roku Złotym Krzyżem Zasługi odznaczono Komendanta Wojewódzkiego PP w Kielcach insp. Jarosława Barwicza, a w 1936 roku medalem tym uhonorowano nadkom. Michała Olendzkiego. W latach 1937 - 1938 odznaczono: Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski kom. Jana Gawlika z Komendy Powiatowej PP w Kielcach, Srebrnym Krzyżem Zasługi - 11 policjantów, a Brązowym Krzyżem Zasługi 246. Nagrody pieniężne były wyrazem uznania dla policjantów, którzy z poświęceniem wykonywali swoje obowiązki. W 1937 roku Komendant Wojewódzki PP w Kielcach nagrodami, w wysokości od 25 do 75 złotych, wyróżnił 46 policjantów.

Wydział Komunikacji Społecznej KWP w Kielcach

Więcej w najnowszym numerze Świętokrzyskiego Informatora Samorządowego „Nasz Region”